

## **CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ**

SEKRETARIAT 629 - 35 - 69, 628 - 37 - 04 UL. ŻURAWIA 4A, SKR. PT.24  
ZESPÓŁ REALIZACJI 00 - 503 W A R S Z A W A  
BADAŃ 621 - 07 - 57, 628 - 90 - 17 TELEFAX 629 - 40 - 89  
INTERNET: <http://www.cbos.pl> E-mail: sekretariat@cbos.pl

BS/75/62/95

### **ILE PAŃSTWA W GOSPODARCE?**

KOMUNIKAT Z BADAŃ

WARSZAWA, KWIECIEŃ '95

PRZEDRUK MATERIAŁÓW CBOS W CAŁOŚCI LUB W CZĘŚCI ORAZ WYKORZYSTANIE DANYCH EMPIRYCZNYCH  
JEST DOZWOLONE WYŁĄCZNIE Z PODANIEM ŹRÓDŁA

Polska znajduje się nadal na etapie reformowania gospodarki. Fakt, iż proces przemian nie został jeszcze zakończony, nie musi wzbudzać obaw, niepokoić jednak może brak stabilności naszej sceny politycznej. W ciągu minionych sześciu lat mieliśmy sześć rządów. Mimo iż ministrowie finansów w zasadzie realizują zbliżony program, to zarówno w trakcie prowadzonych kampanii wyborczych, jak i w czasie działalności kolejnych ekip rządowych - w wypowiedziach czołowych polityków z różnych ugrupowań politycznych znaleźć możemy stwierdzenia mniej lub bardziej podważające ideę gospodarki rynkowej, postulujące rozszerzenie interwencjonizmu państwowego itd. Częste zmiany na scenie politycznej kraju - połączone ze zmianą priorytetów w polityce gospodarczej - zwiększają niebezpieczeństwo pozaekonomicznego, a więc politycznego charakteru części decyzji dotyczących gospodarki. Rozwój wolnego rynku może także wywoływać opór społeczny ze względu na przyzwyczajenia wyniesione z okresu PRL, kiedy to polityka i gospodarka były ze sobą ściśle powiązane

Zagadnieniom obecności i roli państwa w gospodarce poświęcone było między innymi badanie przeprowadzone pod koniec zeszłego roku przez CBOS<sup>1</sup>.

### **Oddziaływanie państwa na gospodarkę**

Jedną z konsekwencji istnienia wolnego rynku - szczególnie w okresie transformacji - jest wzrost bezrobocia. Przejście do tego typu gospodarki oznacza m.in., iż państwo przestaje mieć bezpośredni wpływ na kształtowanie rynku pracy, ograniczając się jedynie do stosowania instrumentów pośrednich. Może ono raczej przeciwdziałać skutkom bezrobocia, choćby przez ułatwianie przekwalifikowania się osobom, które utraciły pracę. Oczywiście nie jest to proste zważywszy na to, iż struktura gospodarki odziedziczona po okresie PRL

---

<sup>1</sup> Badanie „Opinie o gospodarce i państwie” (2) - finansowane i przeprowadzone na zlecenie The Australian National University i University of Melbourne - 14 października-7 listopada '94, reprezentatywna próba losowa dorosłych mieszkańców kraju (N=2127).

charakteryzuje się np. istnieniem miejsc silnie zdominowanych przez jedną gałąź przemysłu czy wręcz jeden zakład (np. Mielec), a także - co jest może nawet ważniejsze - przyzwyczajeniami ludzi do tego, że państwo zapewnia im pracę.

Przyjrzyjmy się zatem, jaką rolę w walce z bezrobociem przypisują organom władzy respondenci. Największą akceptację zyskują aktywne formy walki, które w dodatku mogą uchodzić za najmniej obciążające budżet państwa - szkolenia zawodowe dla młodzieży i osób bezrobotnych - lub mogące korzystnie wpłynąć na koniunkturę gospodarczą. Największą dezaprobatę wzbudza zwiększanie podatków oraz lokowanie środków budżetowych w przedsiębiorstwach nierentownych (tab. 1). Blisko trzy czwarte badanych (72%) zgadza się, by bezrobotni mieli możliwość zaciągania pożyczek na zakładanie własnych firm.

Tabela 1

w procentach

Państwo może w różny sposób oddziaływać na gospodarkę. Czy, Pana(i) zdaniem, państwo powinno:				
	tak	i tak, i nie	nie	trudno powiedzieć
– organizować szkolenia zawodowe dla młodzieży	93	2	3	2
– organizować szkolenia zawodowe dla bezrobotnych	90	4	3	3
– finansować nowe inwestycje dające pracę	89	6	2	3
– wspomagać produkcję rolną stosując ulgi, dopłaty i tanie kredyty	87	6	4	3
– gwarantować minimalne ceny skupu produktów rolnych	84	5	7	4
– udzielać pożyczek dla bezrobotnych na zakładanie własnych firm	72	14	9	5
– pokrywać część kosztów ponoszonych przez prywatne zakłady tworzące nowe miejsca pracy (np. przez ulgi podatkowe)	58	17	16	10
– wspierać upadające gałęzie przemysłu w celu utrzymania istniejących miejsc pracy	58	17	19	6
– dopłacać do nie przynoszących zysku przedsiębiorstw państwowych w celu utrzymania istniejących miejsc pracy	22	17	53	9
– zwiększać podatki w celu finansowania nowych miejsc pracy	22	16	53	9

Wydaje się więc - i jest to dość optymistyczna konstatacja - iż badani upatrują roli państwa raczej we wspomaganiu aktywnej adaptacji do wolnego rynku niż w prostym "pompowaniu" pieniędzy do kieszeni bezrobotnych. Co prawda we wskazaniach ankietowanych pojawiają się pewne niekonsekwencje. Mimo iż ponad połowa respondentów (53%) sprzeciwia się dopłacaniu do przedsiębiorstw państwowych nie przynoszących zysku, to jednak o 5 punktów procentowych większa jest grupa osób opowiadających się za wspieraniem upadających gałęzi przemysłu w celu utrzymania istniejących miejsc pracy (58%). Wśród tych ostatnich najliczniej reprezentowani są: bezrobotni, rolnicy i robotnicy niewykwalifikowani, mieszkańcy wsi, szczególnie z regionu wschodniego, osoby z wykształceniem podstawowym, a także respondenci głosujący w ostatnich wyborach na PSL.

Inaczej przedstawia się struktura socjodemograficzna grupy osób sprzeciwiających się dopłacaniu do nierentownych zakładów. Wśród nich najczęściej spotykamy reprezentantów kadry kierowniczej, inteligencji, prywatnych przedsiębiorców, osoby z wykształceniem średnim i wyższym, pracowników umysłowych niższego szczebla i fizyczno-umysłowych, uczniów i studentów, mieszkańców dużych miast, ludzi w wieku 35-44 lata, a także wyborców UD lub KLD. Identyczny odsetek badanych (53%) nie godzi się także na zwiększanie podatków w celu finansowania nowych miejsc pracy. Te osoby charakteryzują podobne cechy socjodemograficzne jak opisane powyżej z tym wyjątkiem, że więcej jest wśród nich zwolenników KPN (pamiętajmy, że chodzi o wybory z września '93), ale także, choć nieco mniej, sympatyków UD/KLD oraz prawicy pozaparlamentarnej.

Innym dziedzictwem po czasach PRL jest myślenie o gospodarce w kategoriach odrębnych, uprzywilejowanych sektorów, którym należy się szczególna opieka ze strony państwa. Pokazuje to np. wysoki odsetek osób opowiadających się za wspieraniem przez państwo upadających gałęzi przemysłu. Z tym mechanizmem związany jest także szczególny konserwatyzm w myśleniu o rolnictwie. Naciski zainteresowanych środowisk na władze w celu ochrony rodzimej produkcji rolnej nie są niczym specyficznym. Ze zjawiskiem tym boryka się większość państw Unii Europejskiej. Spośród naszych obywateli 88% uważa, że władze powinny wspomagać produkcję rolną, stosując ulgi, dopłaty i tanie kredyty. Zbliżony odsetek respondentów (84%) jest za gwarancjami minimalnych cen skupu produktów rolnych. Obie te grupy charakteryzują wspólne cechy socjodemograficzne: częściej niż inni są to

mieszkańcy wsi, z wykształceniem zasadniczym zawodowym i podstawowym, rolnicy, pracownicy rolni, robotnicy niewykwalifikowani, bezrobotni oraz wyborcy PSL i nieco rzadziej KPN, którzy jednak opowiadają się tylko za ulgami, dopłatami i tanimi kredytami.

### Uwolnić ceny

Jedną z istotnych cech gospodarki wolnorynkowej jest uwolnienie cen spod kontroli państwa i kształtowanie ich przez mechanizmy rynkowe. Część społeczeństwa wyłączałaby jednak z gry wolnorynkowej sektory, z których usług korzystają niemal wszyscy i które pochłaniają część budżetu każdej rodziny. Ustalanie cen na dobra oferowane przez te sektory powinno - zdaniem ankietowanych - odbywać się pod kontrolą państwa.

Tabela 2

w procentach

Czy ceny na [ . . . ] powinny być ustalone przez państwo czy przez wolny rynek?				
	przez państwo	po części przez państwo i wolny rynek	przez wolny rynek	trudno powiedzieć
– usługi medyczne	73	15	8	4
– energię elektryczną	70	14	10	6
– opłaty za mieszkanie	59	19	15	7
– podstawowe artykuły żywnościowe	50	19	27	4
– usługi banków i zakładów ubezpieczeń	48	19	22	12

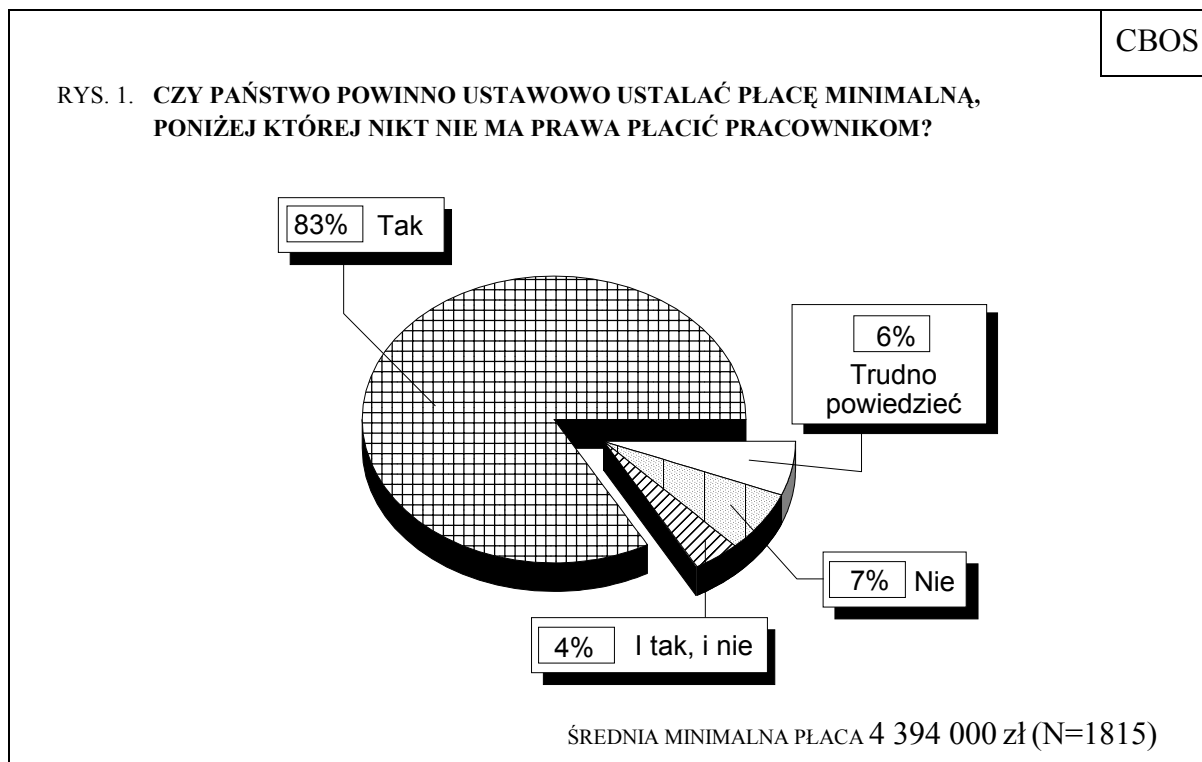
Zdaniem największych grup respondentów, państwo powinno kontrolować ceny za usługi medyczne (73%) i energię elektryczną (70%). Rzadziej wskazywano na opłaty za mieszkania (59%), podstawowe artykuły żywnościowe (50%) oraz usługi banków i zakładów ubezpieczeniowych (48%).

Pod względem cech socjodemograficznych ankietowani opowiadający się za kontrolą państwa stanowią dość jednorodną grupę. Są to przede wszystkim osoby, które przekroczyły 65 rok życia, mieszkańcy wsi i miasteczek, badani z wykształceniem podstawowym, rolnicy i robotnicy niewykwalifikowani, renciści i emeryci, wyborcy PSL i SLD. Ze względu na wiek bądź sympatie polityczne są to głównie respondenci związani z poprzednim systemem. Poza tym są to ludzie z niższych warstw społeczeństwa, osiągający niewysokie dochody i bardziej niż inni potrzebujący opieki państwa. Mówimy o "dość jednorodnej grupie", ponieważ występują jednak pewne, aczkolwiek zupełnie zrozumiałe różnice. Otóż wśród osób popierających kontrolowanie przez państwo cen za usługi medyczne często spotkamy też ludzi młodych (do 24 roku życia), uczniów i studentów. Z kolei młodzież nie domaga się kontroli cen za prąd oraz opłaty mieszkaniowe. Można to tłumaczyć choćby tym, iż tak młode osoby często nie muszą płacić z własnej kieszeni za te świadczenia.

Zwolennicy regulacji wolnorynkowych to najczęściej ludzie w wieku do 44 lat, mieszkańcy dużych miast, z wykształceniem średnim i wyższym, reprezentanci kadry kierowniczej, inteligencji, prywatni przedsiębiorcy, pracownicy fizyczno-umysłowi oraz wyborcy UD/KLD.

### **Płace minimalne i maksymalne**

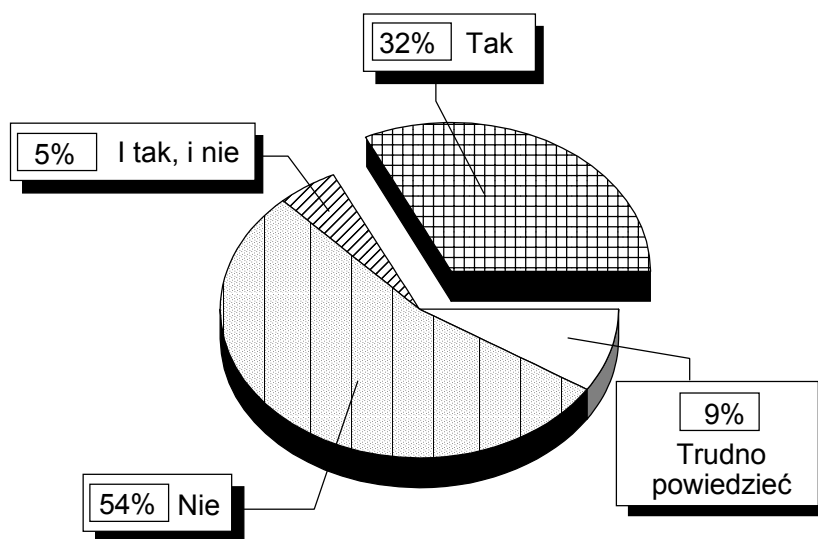
Aby móc płacić za chleb, elektryczność, mieszkanie czy lekarza, trzeba zarabiać. Przejdźmy zatem do kwestii płac, nierozzerwalnie związanej z omawianą poprzednio. Zdecydowana większość ankietowanych (83%) uważa, iż państwo powinno ustawowo ustalać nieprzekraczalną płacę minimalną (rys. 1).



Za ustalaniem przez państwo płacy minimalnej opowiadają się przede wszystkim osoby w wieku 35-44 lata, nieco częściej z wykształceniem wyższym, technicy, pracownicy umysłowi niższego szczebla, rolnicy i robotnicy niewykwalifikowani, wyborcy KPN, UD/KLD lub SLD. Przeciwnicy tego pomysłu to najczęściej prywatni przedsiębiorcy, kadra kierownicza i inteligencja oraz elektorat BBWR i UP.

Większość badanych chciałaby zagwarantowania minimalnej płacy, do rozstrzygnięcia pozostaje więc kwestia górnej granicy zarobków. Ponad połowa respondentów (54%) nie życzyłaby sobie kontroli państwa w tym zakresie. Należą do nich głównie mężczyźni, osoby w wieku do 44 lat, mieszkańcy miast i miasteczek, badani z wykształceniem średnim i wyższym (postawa taka nasila się wraz ze wzrostem wykształcenia); z grup społeczno-zawodowych - częściej reprezentanci kadry kierowniczej, inteligencji, prywatni przedsiębiorcy, pracownicy umysłowi niższego szczebla, robotnicy wykwalifikowani, a także uczniowie i studenci oraz wyborcy UD, BBWR, SLD i UP.

RYS. 2. CZY PAŃSTWO POWINNO USTAWOWO USTALAĆ GÓRNĄ GRANICĘ ZAROBKÓW, POWYŻEJ KTÓREJ NIKT NIE MA PRAWA PŁACIĆ PRACOWNIKOM?



ŚREDNIE MAKSYMALNE ZAROBKI 24 398 000 zł (N=721)

Blisko jedna trzecia (32%) ogółu ankietowanych uważa jednak, że państwo powinno ustalić górną granicę zarobków. Ten pogląd częściej niż inni wyrażają osoby, które przekroczyły 45 rok życia, mieszkańcy wsi, z wykształceniem podstawowym, rolnicy oraz robotnicy niewykwalifikowani, renciści i emeryci, a także elektorat PSL. Struktura socjodemograficzna tej grupy wskazuje więc, iż stanowią ją głównie osoby o niskich dochodach, bez kwalifikacji oraz ludzie starsi.

### Państwowe czy prywatne?

Jednym z najistotniejszych wyróżników wolnego rynku jest sprywatyzowanie gospodarki kraju - poszczególnych przedsiębiorstw czy całych gałęzi przemysłu. Aby proces prywatyzacyjny mógł się dokonać, ważne jest uzyskanie społecznego przyzwolenia. Z naszego badania wynika, iż poziom akceptacji własności prywatnej zależy od sektora gospodarki. Zdaniem większości respondentów, pod kontrolą państwa powinny być przede wszystkim instytucje świadczące usługi socjalne, edukacyjne oraz takie przedsiębiorstwa jak elektrownie i huty (tab. 3). Z innych przedsiębiorstw związanych z przemysłem ciężkim ankietowani pozostawiliby państwu fabryki samochodów (41%).



Tabela 3

w procentach

Które z wymienionych niżej przedsiębiorstw i instytucji powinny być państwowe, a które prywatne?				
	państwowe	mniej więcej pół na pół	prywatne	trudno powiedzieć
Elektrownie	84	11	2	3
Uniwersytety	79	16	2	3
Szpitala	78	18	4	1
Szkoły podstawowe i średnie	75	22	2	2
Huty	75	18	5	3
Domy starców i emerytów	73	21	3	3
Przedszkola	66	28	5	2
Przychodnie lekarskie i dentystyczne	66	27	6	1
Opery, filharmonie i sale koncertowe	51	31	10	8
Banki i zakłady ubezpieczeniowe	49	35	12	4
Przedsiębiorstwa handlu zagranicznego	45	30	13	11
Fabryki samochodów	41	33	20	6
Stacje telewizyjne	23	46	25	5
Gazety	21	44	30	5
Sklepy	11	42	45	1
Gospodarstwa rolne	7	16	75	2

Zwolennicy państwowej własności omówionych sektorów to głównie ludzie starsi (powyżej 55 roku życia), z niskim wykształceniem, często robotnicy niewykwalifikowani, rolnicy oraz mieszkańcy wsi.

Z kolei struktura własności mediów - reprezentowanych w naszym badaniu przez gazety i stacje telewizyjne - zdaniem zdecydowanej większości ankietowanych (44% gazety, 46% telewizja) powinna być częściowo państwowa, częściowo prywatna. Nieco większa grupa opowiedziała się za prywatną własnością gazet (30%) niż stacji telewizyjnych (25%).

Zwolenników prywatnych mediów łączą podobne cechy socjodemograficzne. Są to częściej ludzie młodzi i w średnim wieku - przy czym zwolennicy prywatnej telewizji to głównie osoby do 24 lat, uczniowie i studenci, a prywatnej prasy - ludzie między 24 a 34 rokiem życia, mieszkańcy większych miast, z wykształceniem średnim i wyższym, elektorat KPN, UD/KLD oraz BBWR. Zwolennicy państwowej własności środków masowego przekazu, którzy generalnie rzecz biorąc stanowią mniejszy odsetek niż opowiadający się za mediami prywatnymi, to najczęściej ludzie, którzy ukończyli 65 lat, mieszkańcy wsi, z wykształceniem podstawowym, rolnicy i pracownicy rolni, renciści i emeryci oraz elektorat PSL. W kwestii własności sklepów zdania były podzielone, jednak nieznacznie większa grupa opowiedziała się za prywatną własnością drobnego handlu (45%) niż za tym, żeby był częściowo państwowy, częściowo prywatny (42%). Tylko co dziesiąty respondent chciałby, aby sklepy były państwowe.

Istotnym elementem gospodarki wolnorynkowej, kapitalistycznej są prywatne banki i zakłady ubezpieczeń. Tymczasem blisko połowa respondentów (49%) uważa, że powinny one być własnością państwa.

### **Wpływ państwa na zarządzanie przedsiębiorstwami**

Co tak naprawdę oznacza fakt, iż ktoś opowiada się za państwową bądź prywatną własnością danego przedsiębiorstwa? Przyjrzyjmy się, w jakim stopniu - zdaniem ankietowanych - państwo może wpływać na działalność różnego typu zakładów, a także w jaki sposób postrzeganie struktury własności podmiotów gospodarczych oddziałuje na preferowany stopień udziału rządu w kierowaniu nimi. Zajmijmy się najpierw sektorami, które według większości respondentów powinny być kierowane przez władze centralne (tab. 4).

#### **Przemysł ciężki**

Ponad połowa ogółu ankietowanych (59%) stwierdziła, że państwo powinno na bieżąco kierować elektrowniami. Niespełna jedna piąta badanych (18%) była zdania, iż rząd powinien ustalać jedynie długofalowe plany działania tego typu przedsiębiorstw.

Tabela 4 w procentach

W jakim stopniu państwo powinno wpływać na działalność:	Państwo na bieżąco powinno kierować tymi zakładami	Państwo powinno ustalać wyłącznie długofalowe plany działania tych zakładów	Państwo powinno ustalać tylko przepisy i prawa określające ogólne zasady działania	Państwo w ogóle nie powinno zajmować się działalnością tych zakładów	Trudno powiedzieć
– elektrowni	59	18	15	2	6
– szpitali	59	17	17	2	5
– szkół podstawowych i średnich	49	25	19	2	5
– hut	49	24	18	2	7
– uniwersytetów	48	24	20	2	6
– domów starców i emerytów	48	20	22	3	6
– przychodni lekarskich i dentystrycznych	47	19	25	3	5
– przedszkoli	41	22	26	5	6
– przedsiębiorstw handlu zagranicznego	32	25	26	6	11
– banków i zakładów ubezpieczeniowych	30	23	33	6	8
– filharmonii i sal koncertowych	29	19	28	15	9
– fabryk samochodów	25	25	31	11	8
– stacji telewizyjnych	15	18	42	17	8
– gazet	13	14	29	26	9
– sklepów	9	9	41	36	6
– gospodarstw rolnych	7	11	30	46	6

W przypadku hut respondenci już mniej stanowczo opowiadali się za bezpośrednim zarządem państwowym (49%). Blisko jedna czwarta (24%) ogółu badanych ograniczyłaby rolę władz centralnych jedynie do wyznaczania długoterminowych planów działania.

#### Służba zdrowia i oświata

Inne sfery, które według mniej więcej połowy ankietowanych powinny być bezpośrednio kierowane przez państwo, to: służba zdrowia, oświata oraz pomoc społeczna. Oczywiście wśród osób uznających, iż instytucje zaplecza socjalnego powinny być własnością

państwa, grupy przekonane o konieczności pełnego udziału struktur władzy w zarządzaniu nimi są liczniejsze (szpitale - 68%; przychodnie lekarskie - 62%; szkoły podstawowe i średnie - 59%; uniwersytety - 57%; domy starców - 61%). Motywem takiego myślenia może być przekonanie, iż państwo jako właściciel i bezpośredni nadzorca tych instytucji zagwarantuje stabilne i niskie opłaty. Pamiętajmy bowiem, iż blisko trzy czwarte (73%) respondentów stwierdziło, że ceny na usługi medyczne powinny być ustalane przez państwo.

### Media

Jak już wspominaliśmy, spośród rozpatrywanych środków masowego przekazu nieco większy odsetek badanych zaakceptowałby prywatną własność gazet niż stacji telewizyjnych. Ta dysproporcja w postrzeganiu autonomii mediów znajduje swój wyraz w tym, iż pełną samodzielność prasie przyznaje ponad jedna czwarta ankietowanych (26%), natomiast stacjom telewizyjnym - 17%. Odsetek respondentów, którzy sądzą, że państwo powinno ustalać przepisy i prawa określające ogólne zasady działania stacji telewizyjnych (42%), jest również większy niż akceptujących taką ingerencję w niezależność gazet (29%).

### Drobny handel i gospodarstwa rolne

Gospodarstwa rolne są najczęściej (46%) postrzegane przez ankietowanych jako te obszary, które powinny być całkowicie wyłączone spod kontroli państwa. Dzieje się tak zapewne dlatego, że nigdy w Polsce nie udało się ich upaństwowić. Istotne jest to, iż rolnicy będący zwolennikami nacjonalizacji wielu dziedzin gospodarki, w tym przypadku - co zrozumiałe - nie są zwolennikami własności państwowej. O 10 punktów procentowych mniejszy odsetek ogółu badanych (36%) opowiada się za całkowitym uniezależnieniem sklepów od nadzoru państwa.

### **Pogłębione analizy statystyczne**

Przedstawione wyżej uwagi opierały się na prostej obserwacji wyników uzyskanych w badaniu. Wykorzystanie bardziej pogłębionych metod statystycznych (analiza czynnikowa) pozwoli nam zbadać, jakie struktury myślowe kryją się za preferencjami respondentów dotyczącymi relacji między państwem i gospodarką.

W kwestii różnych sposobów oddziaływania państwa na gospodarkę za pomocą analizy czynnikowej ujawniono trzy zasadnicze sposoby myślenia badanych:

**czynnik I - "aktywne przeciwdziałanie i zapobieganie bezrobociu"** - akcent położony na aktywizacji - obejmuje on organizowanie przez państwo szkoleń dla bezrobotnych i dla młodzieży, udzielanie pożyczek dla bezrobotnych na zakładanie własnych firm, finansowanie nowych inwestycji dających pracę oraz pokrywanie przez państwo części kosztów ponoszonych przez prywatne zakłady tworzące nowe miejsca pracy;

**czynnik II - "wspieranie różnych sektorów gospodarki"** - obejmuje wspomaganie produkcji rolnej, państwowe gwarancje minimalnych cen skupu produktów rolnych oraz wspieranie upadających gałęzi przemysłu w celu utrzymania istniejących miejsc pracy;

**czynnik III - "walka z bezrobociem polegająca na «pompowaniu» pieniędzy"** - zawiera on w sobie zwiększenie podatków w celu finansowania nowych miejsc pracy, dopłacanie do przedsiębiorstw państwowych nie przynoszących zysku oraz wspieranie upadających gałęzi przemysłu w celu utrzymania istniejących miejsc pracy.

Tabela 5. Ładunki czynnikowe	Czynnik I	Czynnik II	Czynnik III
Szkolenia zawodowe dla bezrobotnych	<b>.83237</b>		
Szkolenia zawodowe dla młodzieży	<b>.80743</b>		
Pożyczki dla bezrobotnych	<b>.59432</b>		.27626
Finansowanie nowych inwestycji dających pracę	<b>.46956</b>	.34956	
Pokrywanie części kosztów ponoszonych przez prywatne zakłady tworzące nowe miejsca pracy	<b>.44716</b>		.41536
Wspomaganie produkcji rolnej (ulgi, dopłaty i tanie kredyty)		<b>.76645</b>	
Gwarancje minimalnych cen skupu		<b>.72986</b>	
Wspieranie upadających gałęzi przemysłu w celu utrzymania istniejących miejsc pracy		<b>.68008</b>	.33309
Zwiększanie podatków w celu finansowania nowych miejsc pracy			<b>.75601</b>
Dopłaty do nie przynoszących zysku zakładów państwowych w celu utrzymania istniejących miejsc pracy		.42067	<b>.59170</b>

Tabela 6. Macierz korelacji czynników

	Czynnik I	Czynnik II	Czynnik III
Czynnik I	1.0		
Czynnik II	.15196	1.0	
Czynnik III	.11647	.12337	1.0

Czynniki I i III dotyczą problemu bezrobocia, obejmują jednak jakościowo różne sposoby walki z tym zjawiskiem. Za metodami polegającymi na aktywizowaniu bezrobotnych opowiadają się przede wszystkim ludzie w wieku 35-44 lata, mieszkańcy małych miast, osoby z wykształceniem wyższym, reprezentanci kadry kierowniczej, inteligencji, prywatni przedsiębiorcy, pracownicy fizyczno-umysłowi, a także elektorat UD/KLD. Przeciwnikami takiej formy rozwiązywania problemu bezrobocia częściej niż inni są ludzie starsi (powyżej 65 roku życia), którzy - tak jak osoby z wykształceniem podstawowym, rolnicy i pracownicy rolni oraz bezrobotni - opowiadają się za metodami polegającymi na łożeniu pieniędzy (czynnik III). Respondenci sprzeciwiający się traktowaniu „pompowania” środków finansowych z budżetu jako antidotum na brak miejsc pracy to głównie ludzie w wieku 25-34 lata, mieszkańcy dużych miast, z wykształceniem wyższym, pracownicy umysłowi niższego szczebla oraz fizyczno-umysłowi, a także zwolennicy BBWR i UD/KLD.

Ochrony przez państwo pewnych sektorów gospodarki (czynnik II) chcieliby przede wszystkim badani w wieku 55-64 lata, mieszkańcy wsi, z wykształceniem podstawowym, rolnicy i pracownicy rolni, robotnicy niewykwalifikowani, a także elektorat PSL. Przeciwnicy "myślenia sektorowego" to częściej ludzie w wieku 35-44 lata, mieszkańcy większych miast, z wykształceniem wyższym i średnim, reprezentanci kadry kierowniczej, inteligencji, prywatni przedsiębiorcy, uczniowie i studenci, a także wyborcy UD/KLD, BBWR lub SLD.

Zastosowanie pogłębionych metod statystycznych do analizy zagadnienia udziału państwa w zarządzaniu różnego typu zakładami ujawniło istnienie następujących trzech czynników obejmujących specyficzne gałęzie gospodarki:

**czynnik I - "sektor usług społecznych finansowanych tradycyjnie przez państwo"**, składający się ze szkół, przedszkoli, domów starców i emerytów, uniwersytetów, przychodni lekarskich i stomatologicznych, szpitali oraz placówek kulturalnych;

**czynnik II - "sektory dynamicznie prywatyzowane albo zwyczajowo prywatne"** - obejmuje on sklepy, gospodarstwa rolne, gazety i stacje telewizyjne oraz komunikację miejską;

**czynnik III - "przemysł ciężki; sfery zdominowane przez państwo"** - w jego skład wchodzi huty, elektrownie, przedsiębiorstwa handlu zagranicznego, fabryki samochodów oraz banki i zakłady ubezpieczeń.

Badani, którzy są zdania, że państwo powinno na bieżąco kierować instytucjami zawartymi w czynniku I, to częściej ludzie, którzy przekroczyli 65 rok życia, pracownicy fizyczno-umysłowi, robotnicy niewykwalifikowani.

Tabela 7. Ładunki czynnikowe	Czynnik I	Czynnik II	Czynnik III
Szkoły podstawowe i średnie	<b>.87546</b>		
Przedszkola	<b>.84964</b>		
Domy starców i emerytów	<b>.81893</b>		
Uniwersytety	<b>.80972</b>		
Przychodnie lekarskie i dentystyczne	<b>.74628</b>		
Szpitale	<b>.73544</b>		
Filharmonie i sale koncertowe	<b>.46924</b>		
Sklepy		<b>.0813</b>	
Gospodarstwa rolne		<b>.78638</b>	
Gazety		<b>.64631</b>	
Stacje telewizyjne		<b>.56566</b>	
Komunikacja miejska	.3376	<b>.40707</b>	
Huty			<b>.80188</b>
Elektrownie			<b>.73867</b>
Przedsiębiorstwa handlu zagranicznego			<b>.66986</b>
Fabryki samochodów			<b>.61795</b>
Banki i zakłady ubezpieczeniowe			<b>.56559</b>

Tabela 8. Macierz korelacji czynników

	Czynnik I	Czynnik II	Czynnik III
Czynnik I	1.0		
Czynnik II	.32965	1.0	
Czynnik III	.50017	.32987	1.0

Drugi ujawniony kierunek myślenia łączył, jak wspomnieliśmy, sklepy, media oraz gospodarstwa rolne. Wyróżnia je prawdopodobnie fakt, iż w świadomości społecznej mogą być one postrzegane raczej jako prywatne niż państwowe. Nie powinno dziwić pojawienie się tu gospodarstw rolnych, natomiast sklepy, gazety oraz stacje telewizyjne są obecnie prywatyzowane albo bardzo dynamicznie (sklepy), albo dość spektakularnie (prywatne stacje telewizyjne). Nie brakuje jednak osób, które uważają, że zakłady te powinny być bezpośrednio kierowane przez państwo. Częściej niż inni uważają tak respondenci z wykształceniem podstawowym, rolnicy i pracownicy rolni, sympatycy UP. Z kolei na ich całkowitą swobodę godzą się głównie mieszkańcy małych miast, osoby z wykształceniem wyższym, reprezentanci kadry kierowniczej, inteligencji, prywatni przedsiębiorcy oraz wyborcy BBWR i PSL.

I wreszcie "przemysł ciężki" (czynnik III). Tu grupę wyznawców państwowego zarządzania stanowią przede wszystkim osoby, które przekroczyły 45 rok życia, z wykształceniem podstawowym, renciści i emeryci oraz wyborcy PSL i SLD. Krańcowo odmiennego zdania są częściej ludzie młodzi (do 24 roku życia), mieszkańcy miast powyżej 101 tys. ludności, z wykształceniem średnim i zasadniczym zawodowym, pracownicy umysłowi niższego szczebla, a także kadra kierownicza, inteligencja i prywatni przedsiębiorcy, bezrobotni oraz ci, którzy we wrześniu '93 poparli UD lub KLD.

Interesujące, że czynnik III jest bardzo silnie skorelowany z czynnikiem I. Sfery gospodarki objęte przez te czynniki stanowiły w okresie PRL zdecydowaną domenę państwa.





Polska - zmierzając w stronę zasad wolnego rynku - znajduje się na etapie reformowania gospodarki. Proces ten dotyczy wielu sfer życia i niesie różne konsekwencje: wzrost bezrobocia, zmianę roli państwa w opiece nad obywatelem i inne. Powodzenie reform w dużym stopniu zależy od społecznego przyzwolenia, można się więc spodziewać, że przewidywane zmiany wywołają opór choćby ze względu na przyzwyczajenia wyniesione z okresu PRL, kiedy to polityka i gospodarka były ze sobą ściśle powiązane.

Po pięciu-sześciu latach reform i prywatyzacji społeczeństwo chciałoby kontroli nad wielkimi przedsiębiorstwami oraz sektorem usług społecznych. Wyraźnie widać jednak oznaki myślenia ekonomicznego, gdyż aktywne formy walki z bezrobociem zyskują większą aprobatę niż biernie próby łagodzenia jego skutków.